

Kraków, 16 marca 2021 r.

Ks. prof. zw. dr hab. Józef STALA  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie  
Ul. Kanonicza 25  
31-002 KRAKÓW  
<https://upjp2.edu.pl/>  
[jozef.stala@upjp2.edu.pl](mailto:jozef.stala@upjp2.edu.pl)

## Recenzja

**rozprawy doktorskiej Pana Zbigniewa BAJDY:**

***Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości***

**napisanej**

**pod kierunkiem dra hab. Krzysztofa BOCHENKA, prof. UR,**

**w Instytucie Filozofii, Kolegium Nauk Humanistycznych,**

**Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie,**

**Rzeszów 2021, stron 346**

Podejmując się oceny pracy doktorskiej Pana Zbigniewa Bajdy *Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości* można odwołać się do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Salvifici Doloris*: „Chociaż w swoim podmiotowym wymiarze, jako fakt osobowy, zamknięty w konkretnym i niepowtarzalnym wnętrzu człowieka, cierpienie wydaje się jakby niewyraźalne oraz nieprzekazywalne - to równocześnie, może nic tak jak ono nie domaga się, w swej właśnie „przedmiotowej rzeczywistości”, podjęcia, refleksji, ujęcia w kształt wyrazistego problemu, postawienia radykalnych pytań i szukania odpowiedzi. Jak widać, nie chodzi tu tylko o opis cierpienia. Są inne kryteria, wykraczające poza sferę opisu, które musimy wprowadzić, kiedy decydujemy się wniknąć w świat ludzkiego cierpienia. Być może, iż *medycyna* jako nauka i zarazem sztuka leczenia odślania na wielkim obszarze cierpień człowieka rejon *najbardziej znany*, najdokładniej nazwany i stosunkowo najbardziej zrównoważony metodami przeciwdziałania (czyli terapii). Ale przecież jest to tylko jeden rejon. Pełny obszar ludzkiego cierpienia jest o wiele rozleglejszy, bardziej zróżnicowany i wielowymiarowy. Człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś *bardziej jeszcze podstawowym* od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie. Jakiś pogląd na tę sprawę daje nam rozróżnienie pomiędzy cierpieniem fizycznym a cierpieniem

moralnym. Rozróżnienie to przyjmuje za podstawę dwoisty wymiar ludzkiego bytu, wskazuje na pierwiastek cielesny i duchowy jako bliższy czy też bezpośredni podmiot cierpienia. O ile można do pewnego stopnia używać zamiennie wyrazów „cierpienie” i „ból” - to *cierpienie fizyczne* zachodzi wówczas, gdy w jakikolwiek sposób „boli ciało”, *cierpienie moralne* natomiast jest „bólem duszy”. Chodzi zaś o ból natury duchowej, a nie tylko o „psychiczny” wymiar bólu, który towarzyszy cierpieniu zarówno moralnemu, jak i fizycznemu. Rozległość i wielorakość cierpienia moralnego jest z pewnością nie mniejsza niż fizycznego, równocześnie zaś zdaje się ono jakby mniej zidentyfikowane i mniej objęte terapią” (*Salvifici Doloris*, Nr 5).

Współczesny człowiek pod wpływem ponowoczesnej rzeczywistości unika cierpienia, odrzuca je, traktuje jak wroga luksusowego, pełnego przyjemności życia. Cierpienie stanowi przygotowanie, doprowadzenie do śmierci, do kresu „bycia” człowieka. Pogłębiona, całościowa refleksja nad cierpieniem powinna zatem stanowić ważny element funkcjonowania człowieka, który nie zawsze chce zgodzić się z faktem, że jego status ontyczny najpełniej określa termin „homo patiens”. W XXI wieku bowiem wciąż, pomimo ogromnego postępu technologii medycznej, codzienna rzeczywistość jest pełna różnorodnego bólu i cierpienia, nieuleczalnych chorób, a przede wszystkim, nieuniknionej perspektywy śmierci, zazwyczaj poprzedzonej starością, osłabieniem oraz wieloma ograniczeniami. Jednak mimo tego podstawowego doświadczenia przygodności, wielu ludzi stara się dokonać marginalizacji lub banalizacji tej prawdy, aby za wszelką cenę unikać świadomości swojej skończoności, słabości i bytowej ułomności. Członkowie ponowoczesnego społeczeństwa zatopieni w płynności niejednokrotnie zapominają, że do istoty ludzkiego bytu, do jego cech konstytutywnych, nie należy tylko istnienie, ale mieści się w nim również cierpienie. Cierpienie samo w sobie stanowi jakby swoisty „świat”, który bytuje wraz z człowiekiem, pojawia się w nim i przemija, a czasem nie przemija, ale utrwała się w nim i pogłębia. Nieustannie ciężąc nad ludzkim życiem, zostaje ono jednak dziś w swoisty sposób „ocenzurowane”, odrzucone jako zupełnie bezużyteczne i złe. Skoro, jak się zdaje, nie można go przewyciężyć i znika nadzieja na życie w dobrobycie nawet w przyszłości, to naturalną niejako obroną człowieka jest konstatacja, że cierpienie jest czymś pozbawionym sensu. Nawet jeśli człowiek nie jest dziś przygotowany na konfrontację z cierpieniem i śmiercią, to jednak życie z tą rzeczywistością niezmiennie go konfrontuje, co skutkuje egzystencjalnym lękiem, nie mniejszym wcale niż w przednowoczesnej przeszłości. W związku z tym rodzi się w nim odruch, a potem będąca jego utrwaleniem, postawa mentalnej i emocjonalnej ucieczki przed tą trudną i „obcą” mu rzeczywistością.

Z tych między innymi powodów należy zauważyć pracę doktorską *Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości* autorstwa Pana Zbigniewa Bajdy.

## Struktura i treść rozprawy doktorskiej

Recenzowana rozprawa doktorska: *Homo patiens w ponowoczesnej rzeczywistości* autorstwa Pana Zbigniewa Bajdy odwołuje się do filozofii, jednak obejmuje także inne dyscypliny i subdyscypliny naukowe: teologię, katolicką naukę społeczną, pedagogikę, nauki socjologiczne. Rozprawa zawiera 346 stron, z czego 305 stron to część merytoryczna. Omawiana dysertacja składa się z trzech rozdziałów, a także wstępu, wykazu skrótów, zakończenia, bibliografii.

Autor podkreśla, iż „W ramach monografii starano się zrealizować dwa cele badawcze. Podjęto się ukazania korelacji pomiędzy kłopotami człowieka jako istoty cierpiącej a sposobem myślenia i stylami życia preferowanymi w ponowoczesności. Wskazując na zagrożenia, jakie w tym obszarze dziś się ujawniają, autor pracy starał się także zaprezentować możliwości, które wciąż posiada *homo patiens*, aby nadać niezbędny sens ciężącemu nad nimi cierpieniu i śmierci” (s. 10-11). Wydaje się, iż przedstawiając cel Doktorant zastosował niezbyt fortunne sformułowanie korelacji pomiędzy kłopotami człowieka jako osoby cierpiącej (a nie istoty cierpiącej) a sposobem myślenia czy ideologią ponowoczesności. Wydaje się, iż Pan Z. Bajda nie dokonuje prostego ograniczenia do konfrontacji postmodernizmu z problemami człowieka cierpiącego, lecz sięga głębiej do konfrontacji ponowoczesności z przyjętym wcześniej i uznawanym założeniem *homo patiens*. Zgodnie z przyjętym w rozprawie doktorskiej założeniem filozofia postmodernistyczna staje otwarcie po stronie przyjemności, hedonizmu, luksusu, wszelkiego dobrobytu, doprowadzając aż do granic absurdu dążenie do akceptacji wszystkiego co sprzeciwia się zagrożeniu takiego stanu ponowoczesnej rozkoszy. Cierpienie, które wpisane jest w naturę człowieka zarówno w wymiarze cierpienia fizycznego jak i moralnego wraz z jego krańcową rzeczywistością, czyli śmiercią, jest nieustannie usuwane na margines życia społecznego lub ośmieszane, banalizowane, trywializowane. Powstaje zatem bardzo istotne pytanie: czy w epoce płynnej nowoczesności, kiedy wszystko, co dotychczas trwałe, traci swoją wartość, jest jeszcze miejsce na dostrzeżenie istoty i znaczenia cierpienia?

Autor buduje swój przekaz poprzez trzy powiązane ze sobą rozdziały, w których systemowo realizuje przyjęte cele badawcze. W pierwszym rozdziale „Perspektywy ideowe ponowoczesności” Doktorant stara się naszkicować kontekst ponowoczesnej rzeczywistości skupiając się na kilku wybranych zagadnieniach, przede wszystkim tych, które utrudniają człowiekowi cierpiącemu odkrycie sensu cierpienia i śmierci. Pan Z. Bajda prawidłowo przywołuje redukcjonizm antropologiczny podważający duchowy wymiar człowieka i odrzucający wartość cierpienia. Zmaganie człowieka z cierpieniem jest obecnie jeszcze bardziej utrudnione ze względu na kryzys więzi interpersonalnych i nastawienie na ciągłą konsumpcję. W pierwszym rozdziale

Autor odwołuje się również do problematyki laicyzacji i sekularyzacji, które utrudniają odkrycie teologicznej czy zbawczej wartości cierpienia. W ostatnich paragrafach Doktorant ukazuje także szybki rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych i odrzucanie wartości rozumu.

Po naszkicowaniu zarysu kontekstu życia współczesnego człowieka w rozdziale drugim „Cierpienie jako *crux* filozofii i wiary” Pan Z. Bajda zarysowuje konfrontację między *homo rationalis* a *homo patiens*. *Homo rationalis* podejmuje próbę racjonalizacji cierpienia albo przez przyjęcie postawy apatii, czyli pogodzenia się z losem albo przez wskazanie nieuchronności cierpienia jako konsekwencji ontycznej ułomności natury ludzkiej. Jednocześnie w rozdziale drugim Autor podejmuje próbę przedstawienia cierpienia jako zważania w obecność Boga i Jego opiekę nad człowiekiem, co jest szczególnie wyrażane poprzez podnoszony zarzut milczenia Boga i Jego braku reakcji na ludzkie cierpienie. Typowym przykładem zmagania z cierpieniem i Bogiem pozostaje bohater Starego Testamentu – Hiob.

Natomiast w rozdziale trzecim „Drogi transcendencji cierpienia” Autor szkicuje podstawowe wyzwania, które stoją przed rozumem i wiarą przyjmując za punkt wyjścia transcendentny wymiar osoby ludzkiej. Sięgając do logoterapii Viktora Frankla Doktorant ukazuje osobę nie tylko jako byt cielesny, ale przede wszystkim jako byt duchowy ukierunkowany na wartości i poszukiwanie sensu życia. Dzięki odniesieniu do wartości ludzkie cierpienie zyskuje inny wymiar – staje się miarą dojrzałości osoby, a dzięki miłosierdziu daje możliwość dostrzeżenia cierpienia innych ludzi. Należy uznać, iż podkreślenie przez Pana Z. Bajdę wspólnotowego wymiaru cierpienia jest niezwykle ważne w kontekście społeczeństwa ponowoczesnego, które jest zdominowane przez indywidualizm, egocentryzm czy egoizm. W ostatniej części trzeciego rozdziału Autor podejmuje próbę pogłębionej refleksji nad religijnym wymiarem cierpienia poszukując ukazywanych przez religię, w tym przede wszystkim chrześcijaństwo, prób wyjaśniania relacji Boga i człowieka jak również ujawniającego się cierpienia. Doktorant kończy trzeci rozdział odniesieniem do eschatologicznego wyjaśnienia zagadnienia cierpienia.

Poszukiwanie wielowymiarowego spojrzenia na cierpienie zarówno z perspektywy filozofii jak i teologii staje się obecnie niezwykle ważnym wyzwaniem, gdyż większość ludzi, zwłaszcza młodego pokolenia, wyrasta w przekonaniu o prawie do radości i szczęścia nawet kosztem innych ludzi, co znajduje coraz częściej swój wymiar nie tylko w hasłach zamieszczanych na portalach społecznościowych, ale także w ulicznych manifestacjach pociągających coraz młodsze osoby. Kwestie gwałtownego ataku na drugiego człowieka, zwłaszcza słabego, bezbronnego, chorego, były znane w Polsce tylko poprzez działania totalitarnych systemów nazizmu i komunizmu. Dzisiaj stają się hasłem roszczeniowych grup ludzi domagających się swoich praw z pogwałceniem praw innych, a przede wszystkim zadaniem bólu, cierpienia lub

wręcz zniszczenia drugiej osoby: aborcja, eutanazja. Współczesne zagrożenie godności człowieka, w tym człowieka słabego, chorego, cierpiącego, wręcz zmusza do podejmowania różnorodnych działań, w tym także badań naukowych, które naświetlą niniejsze zagadnienie. Uznając obecność i realność cierpienia oraz potrzebę troski nad człowiekiem cierpiącym konieczne staje się poszukiwanie nadziei i rzucanie nowego światła na zjawisko cierpienia, choć z drugiej strony różnorodne próby jego wyjaśnienia zawsze będą niepełne.

Trzeba zgodzić się z prezentowanym przez Doktoranta przekonaniem, iż dla wielu współczesnych ludzi Bóg albo nie istnieje albo nie jest miłością albo jest pozbawiony wszechmocy, skoro w świecie występuje tak dużo niezawinionego cierpienia. Zło a cierpienie - jedno z rozwiązań przypisuje odpowiedzialność za zło ludzkiej wolności czy też wolności stworzenia. Drugą odpowiedzią, często spotykaną w pismach wierzących, jest ta, która mówi, że cierpienie jest koniecznym warunkiem moralnego doskonalenia się człowieka. Trzecia odpowiedź - udział w cierpieniu i odkupieniu ludzi przez Jezusa Chrystusa, w którym dokonuje się „przedziwna wymiana”, przez którą Bóg przemienia od wewnątrz człowieka i cały ludzki świat, a człowiek ze wszystkim, czym jest i co jako człowiek posiada, uczestniczy w wewnętrznym życiu Boga. Jeśli tak, to nie ma teraz człowieka, miejsca ani godziny w świecie i w miejscu świata, które nie byłyby na swój sposób w takim dialogu Boga z ludzkością włączone i to właśnie przez Jezusa Chrystusa. Nic, co dzieje się w świecie, nie dzieje się bez Niego. Jezus Chrystus – przez swoje dobrowolne uniżenie, cierpienie i śmierć – przewyciężył zło świata oraz całe „piekło” upadłej egzystencji ludzkiej: ludzkie umieranie, oddzielenie, rozdarcie, zniewolenie, niepokój, wszelkie formy cierpienia. Stał się do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu, chcąc, aby nasze „piekło”, nasz smutek i nasze cierpienie napełniły się światłem. On chce to uczynić, jeśli tylko ludzka wolność pozwoli się ku Niemu przyciągnąć.

Należy wskazać, iż Pan Z. Bajda prawidłowo rozpoczyna od kontekstu, aby następnie stopniowo prezentować poszczególne elementy. Bez przedstawienia głównych założeń ponowoczesności nie byłby w stanie później przedstawić odniesienia do osoby cierpiącej. Sama treść rozprawy doktorskiej jest przygotowana poprawnie, Autor z jednej strony umożliwia czytelnikowi lepsze poznanie wyzwań ponowoczesności, a z drugiej wnika w rzeczywistość człowieka cierpiącego w perspektywie filozoficznej i częściowo teologicznej. Może nieco brakuje przynajmniej krótkiego wskazania na perspektywę pedagogiczną jako przygotowanie obecnego młodego pokolenia nie tylko do życia w stylu mitycznego Midasa, ale również biblijnego Hioba, zwłaszcza że współczesna kultura raczej prowadzi dzieci i młodzież ku ciągłemu posiadaniu i konsumowaniu a w mniejszym stopniu (jeśli w ogóle) podejmuje kwestie bólu, cierpienia, bezradności, osłabienia. W daleko idących hasłach ponowoczesności pobrzmiwa raczej motto „będziecie jako bogowie” niż wspomnienie cierpiącego Chrystusa.

*A. S. 11*

Można uznać, iż przyjęta struktura jak i treść rozprawy doktorskiej została przygotowana poprawnie, zgodnie z przyjętymi założeniami tworzenia rozpraw naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych. Uważam, iż po wprowadzeniu korekt, praca winna zostać opublikowana drukiem.

### Aspekty metodologiczne

Opracowując recenzję niniejszej rozprawy doktorskiej należy także zwrócić uwagę na wymiar formalny pracy. Dysertacja Pana Z. Bajdy liczy 346 stron i w tym zakresie spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim. Praca została przygotowana dość poprawnym językiem, zróżnicowanym pojęciowo, a jednocześnie czytelnym oraz przejrzystym, choć w tekście występują również fragmenty napisane językiem popularnym, przypominające felietony. „Jednym z tych aspektów, który charakteryzuje sferę religii i wiary jest odwołanie się do pozaracjonalnych źródeł wiedzy” (s. 159). „...tradycyjnie pojmowana religia przeżywa poważny kryzys,...” (159). Co to znaczy „tradycyjnie pojmowana religia”? Czy chodzi o pobożność ludową, czy w znaczeniu instytucjonalnym, czy też chodzi o akceptację założeń religii?

Warto dodać, że zarówno interpretacje cudzych poglądów, wskazania argumentów, jak również osobiste wywody Autor prowadzi w sposób zrozumiały i dość konsekwentny, chociaż występują również przejścia z jednej zainicjowanej myśli do drugiej bez wystarczającego powiązania. Oczywiście w pracy z dziedziny nauk humanistycznych, w której Doktorant korzysta z materiałów źródłowych z różnych dyscyplin mogą wystąpić pewne trudności związane z ujednoczeniem stylu i języka przekazu. Stąd przed ostatecznym opublikowaniem pracy drukiem byłoby dobrze dokonać ujednoczenia stylu zapisu, co ułatwi lekturę przyszłemu czytelnikowi.

We wstępie do rozprawy doktorskiej Pan Z. Bajda wskazuje, iż będzie w niej korzystał z dwóch metod: analitycznej i syntetycznej (Por. s. 10). Oczywiście trudno przygotować jakąkolwiek rozprawę naukową bez zastosowania tych metod. Jednak, jak wskazuje sam Autor, pierwszym etapem przy pisaniu niniejszej dysertacji była kwerenda biblioteczna, zatem zgromadzony dzięki niej materiał musiał Doktorant poddać pogłębionej analizie, zatem stosował także metodę krytycznej analizy źródeł.

Warto docenić przygotowaną przez Pana Z. Bajdę bogatą bibliografię (Zob. ss. 306-346) zawierającą literaturę podstawową i pomocniczą, zarówno w języku polskim jak i angielskim. Jednak wydaje się, iż dla lepszej przejrzystości zapisu byłoby dobrze dokonać podziału bibliografii.

Wykaz skrótów został również dobrze przygotowany, choć spotyka się w pracy skrót (Np. DEC – s. 180, przyp. 664), który nie został w nim zamieszczony. Natomiast opublikowany w pracy spis treści nie jest pełny –

brakuje w nim zamieszczenia wszystkich elementów składowych pracy, jak: Skróty, Wstęp, Zakończenie, Bibliografia, jak i odniesienia do podania stron.

Można jednak uznać, że poza wskazanymi zagadnieniami i drobnymi błędami edytorskimi strona formalna rozprawy doktorskiej, a szczególnie język, w którym została przygotowana, można uznać za prawidłową. Recenzowana praca jest przykładem podejmowanych poszukiwań i wysiłku intelektualnego Autora. Liczba podjętych w rozprawie problemów imponuje zarówno swoją rozciągłością jak i przenikliwością. Natomiast podkreślone krytyczne sugestie należy przyjąć jako troskę o jakość prac opracowanych w Uniwersytecie Rzeszowskim.

### **Pytania do Doktoranta**

1. Ludzie od dawna szukali rozstrzygnięcia problemu cierpienia odwołując się do filozofii, religii, medycyny. Do jakich źródeł należałoby się odwołać w dobie ponowoczesności w kontekście narastającej pandemii Covid-19, aby niosły one nadzieję współczesnemu człowiekowi.

2. Odwołując się do mało precyzyjnego przedstawienia przez Doktoranta celów badawczych w recenzowanej pracy doktorskiej proszę o wskazanie innych celów badawczych dopełniających badania naukowe podjęte w niniejszej dysertacji.

### **Wniosek**

Recenzowana dysertacja Pana Zbigniewa Bajdy, podejmująca wszechstronną prezentację człowieka cierpiącego w ponowoczesnej rzeczywistości, ukazująca podstawowe źródła sprzyjające odrzuceniu cierpienia jako aktualnej wartości, a także referująca zróżnicowane ujęcia cierpienia zarówno w filozofii, teologii jak i innych naukach, może w dużym stopniu wzmocnić dotychczasowe badania nad krytyczną analizą ponowoczesności oraz poszukiwanie adekwatnych odpowiedzi. Omawiana praca doktorska przygotowana przez Pana Zbigniewa Bajdę jest potwierdzeniem nabycia przez niego pogłębionej wiedzy oraz umiejętności podejmowania samodzielnych poszukiwań naukowych, krytycznego myślenia, argumentowania oraz prezentowania swoich osiągnięć w formie pracy doktorskiej, co wskazuje na kwalifikacje do uzyskania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie filozofia w dziedzinie nauk humanistycznych. Moim zdaniem, pomimo drobnych błędów, przedstawiona przez Pana Zbigniewa Bajdę dysertacja spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie Pana Zbigniewa Bajdę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

